

Prof. zw. dr hab. Andrzej Stępniaak  
Ośrodek Badań Integracji Europejskiej  
Uniwersytet Gdański

Sopot 28.07.2015

## Recenzja

pracy doktorskiej Pani magister Agnieszki Trzcińskiej nt.: „**Europejski Mechanizm Stabilności w Unii Gospodarczej i Walutowej**”, promowanej przez prof. zw. dr hab. Jerzego Żyżyńskiego, Wydział Zarządzania, Uniwersytet Warszawski Zakład Gospodarki Publicznej.

Pani magister Agnieszka Trzcińska podjęła się przeprowadzenia bardzo ważnego i interesującego problemu badawczego. Dotyczy to przyszłości Unii Europejskiej a także miejsca Polski w Europie.

Dzisiejsze problemy strefy euro nie są wynikiem kryzysu finansowego z 2008 roku, ale skutkiem błędnych decyzji podjętych w Maastricht w 1991 roku, ujętych później w Traktacie (Traktat z Maastricht). Znane, także prezentowane przez Autorkę teorie Optymalnego Obszaru Walutowego, wyraźnie wskazywały na „włączenie” do klubu wspólnej waluty tylko tych państw, które realnie spełniają kryteria konwergencji.

Tymczasem wpływy teorii neoliberalnej z początku lat 90-tych zdecydowały o innym scenariuszu tworzenia strefy euro. To właśnie poglądy neoliberalne, że wprowadzenie wspólnej waluty doprowadzi do szybkiej konwergencji są głównie winne obecnej sytuacji.

Tak na przykład Grecja nie powinna być w strefie euro, a Hiszpania i Portugalia zdecydowanie poczekać. Postanowiono jednak w Maastricht, że zaowocuje koncepcja „szybkiej kohezji” i utworzono specjalny fundusz mający na celu przyspieszenie „doganiania” tych wymienionych państw.

Niestety te ogromne pieniądze Funduszu Kohezji zostały (przynajmniej w Grecji) „skonsumowane” na inne cele. I tutaj mamy inny poważny problem, który dzisiejszą ofertę euro dezintegruje: etyka biznesu, poszanowanie państw, obywatelska postawa. W odniesieniu do Grecji mamy w dodatku do czynienia z niespotykanym w tym kraju „klientelizmem”, (Heinz Richter). Klientami w Grecji są wszyscy, a państwo połowę budżetu wydaje na socjalne fundusze!

Europa dzisiaj dzieli się na państwa „Północy” i Południa”, czyli te w których firmy i obywatele płacą podatki i te, w których starają się nie płacić!

Dlatego Autorka słusznie zauważa, że „kryzys uwydatnił przede wszystkim mankamenty ram prawnych i nadzorczych Unii Europejskiej i braki w sposobie prowadzenia polityki fiskalnej i gospodarczej”. W wyniku działań „naprawczych” zaczęto przedstawiać coraz śmielsze propozycje dotyczące wzmacniania mechanizmów monitorowania i kontroli finansów publicznych krajów członkowskich.

Słusznie zaczęto „przenoszenie” powyższych kompetencji na poziom unijny! Ale ten poziom zmian trwa i będzie trwał dopóty dopóki nie powstanie unia fiskalna (która większość państw blokuje)! Docelowo, (Autorka słusznie twierdzi)! Unia Gospodarcza i Walutowa obejmować ma unię bankową, fiskalną i gospodarczą. Analizowany w pracy.

Ważne jednak jest to, że integracja europejska nie doprowadziła do wyeliminowania cykli koniunkturalnych, a więc państwa nadal podatne są na asymetryczne kryzysy (pomimo posiadania wspólnej waluty!).

Ryzyko rozpadu stery euro doprowadziło natomiast do zgody na jego solidarny podział (miliardy pomocy dla Grecji). Traktat i prawo zostały zastąpione „porządkowaniem”, jak to określa Kanclerz Niemiec Angela Merkel.

Europejski Mechanizm Stabilności jest dobitnym przykładem solidarnościowych postaw państw członkowskich strefy euro, solidarności w obronie finansowej stabilności. Postrzegany do niedawna EMS jako związek wspólnego budżetu, pozostanie raczej instytucją wyłącznie podziału ryzyka finansowego. Kwestia budżetu Unii Europejskiej jest zresztą w fazie ożywionej dyskusji, co Autorka często podkreśla. Zresztą to łączy się z koncepcją unii fiskalnej, a na to nie ma zgody (szkoda!).

W nurcie toczących się dyskusji nad EMS Autorka zadaje słuszne pytanie:  
„Czy Europejski Mechanizm Stabilności jest skutecznym stabilizatorem w Unii Gospodarczej i Walutowej?”

W celu znalezienia odpowiedzi na powyższe postawione pytanie Autorka przyjęła dwie hipotezy główne:

Europejski Mechanizm Stabilności może być skuteczny w przywracaniu dostępu do finansowania rynkowego w przypadku problemów płynnościowych relatywnie małych państw strefy euro (HG1) pod warunkiem, że wraz z pogłębianiem integracji w ramach Unii Gospodarczej i Walutowej jego funkcje zostaną rozszerzone (HG2).

Analizując specyfikę warunków ekonomicznych w Unii Gospodarczej i Walutowej, wskazującą na konieczność rozszerzenia funkcji posłużyła się hipotezą pomocniczą sugerującą oraz 2 hipotezami pomocniczymi:

1/ zwiększenie odporności Unii Gospodarczej i Walutowej na szoki asymetryczne wymaga utworzenia dodatkowych mechanizmów stabilizacyjnych (HP1)

2/ kształt i zasady działania ESM odzwierciedlają wpływ ideologii neoliberalnej na postrzegany mechanizm dostosowań w gospodarkach dotkniętych kryzysem (HP2).

Powyzsze hipotezy badawcze Autorka zweryfikowała na podstawie analizy materiałów źródłowych . dorobku literatury, danych statystycznych oraz zmian zachodzących w otoczeniu instytucjonalno-prawnym Unii Gospodarczej i Walutowej. W rozprawie Autorka także przedstawia model-wzorowany na modelu Jeanne i Ranciere (2011) oraz jego rozwinięciu zaproponowanym przez Kapp (2014) – definiujący optymalny poziom zasobów Europejskiego Mechanizmu Stabilności dla strefy euro jako całości.

Autorka przyznaje, że „ze względu na charakter analizowanych zjawisk, w badaniu dominuje jednak metoda analizy opisowej”.

Autorka słusznie podkreśla, że „brak wspólnego budżetu, niedoskonałość mechanizmów dostosowawczych w postaci ograniczonej mobilności siły roboczej, a także sztywności cen i płac wskazywały na konieczność utworzenia alternatywnych mechanizmów stabilizacyjnych już na etapie projektowania unii walutowej. Mechanizmy takie miałyby prowadzić do absorpcji wstrząsu, wspomagając automatyczne stabilizatory i politykę fiskalną na poziomie krajowym w procesie wygładzania konsumpcji i utrzymania aktywności gospodarczej na poziomie przeciwdziałającym gwałtownemu i trwałemu wzrostowi bezrobocia oraz obniżaniu tempa wzrostu potencjalnego produktu krajowego brutto”.

Mandat Europejskiego Mechanizmu Stabilności został natomiast zdefiniowany odmiennie: „Mechanizm ma stać na straży stabilności finansowej w Europie, dostarczając pomocy finansowej państwom strefy euro zagrożonym niewypłacalnością. Stabilność finansowa rozumiana jest przede wszystkim jako swobodny dostęp państwa do finansowania rynkowego”. Należy podkreślić, że chodzi tutaj o definicję ryzyka.

W rozdziale pierwszym Autorka omawia dorobek literatury przedmiotu w zakresie mechanizmów stabilizacyjnych w unii walutowej oraz doświadczenia państw federalnych

dotyczących funkcjonowania tych mechanizmów. W dalszej części rozdziału Autorka przedstawia genezę ustanowienia Europejskiego Mechanizmu Stabilności.

Cennym elementem tego rozdziału jest porównanie dwóch szkół – keynesowskiej i neoliberalnej. Jest to szczególnie ważne w dalszych „reformach” strefy euro i możliwości kierowania polityką pieniężną przez EBC.

W rozdziale drugim Autorka przedstawia strukturę i zasady działania Europejskiego Mechanizmu Stabilności. W tej ciekawej części rozprawy przedstawia też główne propozycje reform, przedstawianych pomiędzy czerwcem a grudniem 2012 roku, mających na celu usprawnienie integracji w Unii Gospodarczej i Walutowej. Ważna jest tutaj kwestia roli Europejskiego Mechanizmu Stabilności w całej możliwej gamie działań.

Rozdział trzeci jest cenną analizą empiryczną Autorki. W tym rozdziale koncentruje się ona na ocenie jakości narzędzi możliwości finansowych a także wpływu Europejskiego Mechanizmu Stabilności na sytuację ekonomiczną Unii Gospodarczej i Walutowej. Ma to szczególne znaczenie w kwestiach dostępu do finansowania rynkowego w przypadku problemów płynnościowych nie małych państw strefy euro. Autorka zadaje pytanie jaki jest pożądany mechanizm dostosowań w gospodarkach dotkniętych kryzysem.

W czwartym rozdziale pracy Autorka analizuje rolę Europejskiego Mechanizmu Stabilności na dalszych etapach integracji czyli w unii bankowej, fiskalnej i gospodarczej. Wszyscy wiemy, że pogłębianie integracji w Unii Gospodarczej i Walutowej wymaga rozszerzenia jego funkcji, bowiem dotychczas nie powstały żadne inne formy solidarności fiskalnej.

Cenne jest, mający postulatywny charakter zakończenie pracy. Daje to też Autorce możliwość kontynuacji pracy naukowej w tym zakresie. Autorka podkreśla znaczenie EMS szczególnie dla „państw małych” i może szkoda, że nie powstał on już na początku funkcjonowania strefy euro (zastępując na przykład Fundusz Kohezji).

Słusznie twierdzi Autorka, że „EMS jest mechanizmem awaryjnym, aktywnym w sytuacji, gdy zostaną wyczerpane wszelkie inne możliwości (stabilizacja *ex post*).

Musimy pamiętać, że bez dodatkowych mechanizmów stabilizacyjnych nie będzie możliwe zwiększenie odporności Unii Gospodarczej i Walutowej na szoki asymetryczne.

Praca doktorska Pani magister Agnieszki Trzczińskiej nt.: „Europejski Mechanizm Stabilności w Unii Gospodarczej i Walutowej”, jest bardzo cenną rozprawą w dziedzinie badań ekonomicznych, w szczególności w zakresie funkcjonowania Unii Gospodarczej i Walutowej. Tak dokładna i nowatorska analiza zasługuje na bardzo wysoką ocenę. Ponadto praca została napisana poprawnie z punktu widzenia wymogów języka polskiego.

Doktorantka podjęła się bardzo obszernego, trudnego i złożonego tematu, może dlatego rzadko (a na taką skalę właściwie wcale) analizowanego w takim ujęciu. Całość dysertacji oparta jest na naukowych przesłankach, z jednoczesnym skierowaniem do realnie funkcjonującej gospodarki. Autorka wykazuje bardzo dobrą znajomość analizowanej problematyki i literatury przedmiotu. Część teoretyczna, analityczna i wnioski dowodzą, o umiejętności prowadzenia badań.

W tak wartościowej i dojrzałej pracy można wskazać na pewne uchybienia.

1/ W rozdziale Pierwszym Autorka stwierdza, że polityka fiskalna w krajach federalnych jest uregulowana, a w Unii Europejskiej nie. Dlatego przykłady USA i Kanady dla Unii Gospodarczej i Walutowej nie do końca są trafne.

2/ Transfery federalne (unijne) są wielokrotnie niższe w Unii Europejskiej niż na przykład w USA (teoria federalizmu fiskalnego). Ale przecież budżet Unii Europejskiej jest ponad 20 razy niższy niż budżet federalny USA, dlatego te porównania też nie do końca są słuszne.

3/ Autorka w całej analizie sytuacji makro i mikroekonomicznej państw, do których w zasadzie skierowany jest EMS nie wzięła pod uwagę pewnych specyficznych cech gospodarek takich jak Grecja, Portugalia, Hiszpania, gdzie nawarstwiły się pewne tradycje „klientelizmu”. Taka „pomoc” może będzie musiała „trwać wiecznie”, chyba, że nastąpią w tych krajach ogromne reformy społeczno-ekonomiczno-etyczne.

Pomimo powyższych uwag, uważam, że rozprawa Pani mgr Agnieszki Trzczińskiej nt: „Europejski Mechanizm Stabilności w Unii Gospodarczej i Walutowej” w pełni odpowiada wymogom stawianym pracom doktorskim w Polsce i wnoszę o dopuszczenie do publicznej obrony.

